

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 139.

Bochum, czwartek, 26 listopada 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajdują się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znlemezyc się pozwoli!

Na miesiąc grudzień

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

który wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“, kosztuje

tylko 50 fenygów,

a z odnośnieniem do domu 10 fen. więcej.

Polacy na obczyźnie.

Z okolicy Gelsenkirchen. Proszę o łaskawe zamieszczenie poniższych kilku słów w sprawie zebrań naszych towarzystw. Żalą się często pp. prezesowie, iż członkowie nielicznie się zbierają na posiedzenia. Jest to bardzo smutno, ale musi mieć swą przyczynę. Poznać ją, powinno być naszym obowiązkiem, a poznawszy usunąć. Mojem zdaniem to zebrań nasamprzód nie dosyć są urozmaicone. W ustawach naszych towarzystw wyraźnie stoi, że celem towarzystwa jest szerzenie oświaty za pomocą odczytów, wykładów itd. czego jednak w naszych towarzystwach trudno się dopatrzeć. Potem, dbać winny nasze towarzystwa więcej o śpiew, który tak bardzo każdy Polak lubi. Niechże więc i śpiew przyczynia się do urozmaicenia zebrań, a jest to środek bardzo skuteczny do podniesienia ducha, ducha, którego nam Polakom na obczyźnie tak bardzo potrzeba, jeżeli mamy wytrwać przy sztandarze, na którym widnieje napis: Bóg i Ojczyzna. Nie mniej wygłaszanie deklamacyj powinno zostać zaprowadzone.

Dziś poprzestaję na powyższych kilku słowach, ale później napiszę więcej. Tymczasem, może kto inny z Rodaków zabierze w tej sprawie głos i wypowie swoje zdanie, gdyż jest to sprawa bardzo ważna.

Z Koła Polskiego.

Z Berlina piszą pod dniem 20 bm.: Na dzisiejszem zebraniu Koła sejmowego polskiego wybrani zostali:

Prezesem: radzca Stanisław Motty.  
Wiceprezesem: hrabia Marcelli Żółtowski z Czacza.

Sekretarzami: ks. szambelan Wawrzyniak, Karol Sczaniecki.

Do komisji parlamentarnej oprócz prezesa: ks. prałat Jażdzewski, dr. Szuman.

Zastępcami: Czarliński, ksiądz kanonik Neubauer.

Do konwentu seniorów: prezes.

Do komisji szkolnej: ks. patron Wawrzyniak, do komisji petycyjnej: radzca dr. Mizerski, do komisji budżetowej: ks. prałat dr. Jażdzewski, do komisji rugów: dr. Dzierobek.

Ziemie polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Zmiana nazwy. Rozkazem gabinetowym przechrcono nadleśnictwo „Widno“ w powiecie chojnickim w Prusach Zachodnich na „Zwangshof“.

Z Tucholskiego. W piątek w nocy spaliła się do szczytu oberża pana Reszki w Bysławiu. — Od czwartku pola pokryte są śniegiem.

Kwidzyn. W obwodzie sądu nadziemińskiego kwidzyńskiego odebrali sędziowie nadzorujący rozkaz, żeby donieść, ilu Polaków adwokatów i Polaków sędziów przy sądach poszczególnych jest zatrudnionych. Sędziowie śledzą, gdzie się Polacy ci, a nawet ich rodzice rodzili, jak się ich matka z domu nazywa itp. Również mają zlecenie donieść przy adwokatach o rozległości ich praktyki.

Brodnica. Izba karna skazała wyższego sekundanera Hempła, ucznia tamtejszego gimnazjum, za publiczną obrazę w klasie profesora dr. B. na ośm dni więzienia. Czy podobny sposób wywłaszczenia spraw czysto wewnętrznych szkoły zapobieży dalszym możliwym wybrykom młodzieży, o tem prawie powątpiewaćby można.

Mikołajki (powiat sztumski). W święto Ofiarowania Najśw. Panny Maryi mieliśmy nadzwyczajne wesele, a to dla tego, że się odbyło bez ślubu. Ośm przyczyną tego było, że pan młody przybywał z Westfalii, a powinien tam być dać na zapowiedzie, czego uczynić zaniechał. Nie otrzymawszy więc potrzebnych świadectw, o ślubie kościelnym mowy być nie mogło. Ponieważ jednak wszystko było przygotowane, a goście zaproszeni, przeto uczta weselna odbyła się, jakby wszystko było w porządku.

\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Najprzewielebniejszy ks Biskup dr. Likowski w zeszłą niedzielę o godz. wpół do 8-mej rano w Królewskiej kaplicy Katedry poznańskiej podczas uroczystej Mszy świętej udzielił święceń na dyakonów ksks.: Borkowskiemu Romanowi, Łukowskiemu Stanisławowi, Nadollemu Józefowi, Wyrzykowskiemu Stanisławowi; na subdyakonów ksks.: Dratwie Franciszkowi, Rupińskiemu Józefowi, Serdeckiemu Ignacemu. Niższe święcenia otrzymali alumni: Babiaczyk Adam, Bannhagel Marcin, Chmarzyński Alojzy, Dutkiewicz Tadeusz, Gapczyński Teofil, Garske Józef, Grecksch Jerzy, Jabłoński Tomasz, Jadomski Stefan, Kammer Jan, Kemnitz Zygmunt, Kitzmann Paweł, Koczvara Tadeusz, Kosicki Stanisław, Lewicki Antoni, Likowski Henryk, Maciejewski Stanisław, Majewski Zygmunt, Malczewski Tadeusz, Mager Julian, Niewitecki Benon, Paluchowski Bolesław, Prokop Karol, Raddatz Feliks, Rosochowicz Klemens, Steuer Albert, Szuda Gracyan, Tyrakowski Antoni i Zalewski Edward.

Kościan. † 21 bm. krótko przed południem umarła opatrzona Sakramentami świętymi Siostra Wincentka Klementyna Pfizner, przełożona tutejszego domu chorych św. Zofii. Pogrzeb odbył się we wtorek przed południem. Nieboszczka była dawniej przez wiele lat procuratorką domu Matki Boskiej w Kościerzynie.

Lopienno. W Swiechowie zgorzał w tych dniach dom mieszkalny posiadziciela pana Eichstaedta.

Poznań. Z powodu otwarcia nowego gmachu seminaryjnego nadesłał Ojciec święty swe błogosławieństwo i pozwolił, aby seminarium nosiło jego imię. Także ks. Kardynał Ledóchowski nadesłał swe życzenia. Cesarz Wilhelm zaś podziękował za wyrazy hołdu i wyraził życzenia, aby nowe seminarium stało się szkołą cnót, które zdobią wiernych synów Kościoła i państwa.

\* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

W Hucie Laury miał się odbyć ślub córki znanego tu powszechnie rodaka Korfaniego z Siemianowic. Na jakiś więc wziął się sposób urzędnik policyjny, aby wywołać rozgoryczenie i popsuć weselne szyki. Ślub cywilny miał się odbyć dnia 16 bm. Ojciec młodej panny wykosztował się, zamówił salę i muzykę, goście weselni przybyli, tylko urzędnik policyjny odmówił załatwienia aktu ślubnego, tłumacząc się, że sekretarz jego cztery dni później wpisał zapowiedzie narzeczonych do księgi stanu. „Jutro dnia 17 b. m. przydziecie, to wam dam ślub!“ Tak zawyrokował pan amtowy, a widząc listę gości weselnych, wybitniejszych Polaków, zląkł się, żeby Polski na weselu nie odbudowano. Brat młodej panny, akademik, telegrafował do landrata w Katowicach, na co odebrał odpowiedź, że musi się wpierv porozumieć w tym względzie z miejscowym p. amtowym. Zandarm strzegł sali, aby goście nie tańczyli.

Muszę jeszcze nadmienić, że jeżeli tu odbywa się wesele na publicznej sali, zobowiązani są urządzający wesele przedłożyć listę gości policyi.

Piekary. W bytomskim „Katoliku“ czytamy: „Miejscowa gazeta donosi, że ksiądz prob. Nerlich w przeszłą niedzielę w kościele kalwaryjskim w Piekarach, wymieniwszy po nazwisku obywatela tutejszego, p. Kopczyńskiego, zganił go wielce za to, iż na zebraniu publicznem oświadczył się przeciwko podpisywaniu petycji o założenie kaplic przy lazaretach knapszaftowych. Lecz kaznodzieja nie tak występował ostro przeciw osobie p. K., jak przeciw „Katolikowi“, który to niby nasił kłakolu w parafii Piekarskiej i p. Kopczyńskiego na złe drogi sprowadził. Do „Katolika“ miał on być pójść po radę w sprawie podpisów. bo on wierzy w tę gazetę, jak w Boga i „Katolik“ odradził podpisów. Całe kazanie księdza Nerlicha około tej sprawy się toczyło. Pan Kopczyński słusznie czuje się pokrzywdzonym przez ks. prob. Nerlicha, bo choćby nawet tak wszystko było, jak na kazaniu powiedziano, to jeszcze nie było powodu, aby potępić p. K. W sprawie kaplic można być różnego zdania, a owa petycja do knapszaftu nie jest artykułem wiary. Pan Kopczyński wystąpił na zebraniu, więc ks. Nerlich mógł mu odpowiedzieć również na zebraniu. Co do „Katolika“ dodajemy, że p. K. w redakcyi po radę w sprawie petycji nie był, a przeto ks. Nerlich bez przyczyny „Katolika“ zaczepił.

Od Koźła. W Polorzu wybuchł przed paru dniami pożar, który zniszczył zupełnie stodoły właścicieli Aleksandra Nowaka i Krąpca. W płomieniach zginął także pewien zapas żniwa.



**Friedenshuta.** Na wązkotorowej kolei Pringsheima dostał się hamownik Krawiec między odpychacze (pufry) dwóch wagonów i został tak silnie ściśnięty, że pewnie życiem przypłaci.

**Katowice.** Ks. kapelan Henciński został ustanowiony administratorem parafii w Koszęcinie. Jego miejsce dotychczasowe obejmie ks. Handy z Mikołowa.

**Mysłowice.** Na kopalni, należącej do spadkobierców Gieschego zabity zarywający się węgle górnika Kulpe. Nieboszczyk pozostawia rodzinę.

**Opole.** W zeszły poniedziałek spadł robotnik Wieczorek, będąc zatrudniony ładowaniem drzewa, z woza i złamał jedną rękę.

## Wiadomość ze światła.

W parlamencie obradowano 21 bm. przy bardzo słabym udziale posłów nad projektem reformy sądownictwa.

Obrady rozpoczęto przy § 56a, w którym jest mowa o zaprzysiężaniu świadków a mianowicie o przypadkach, w których zaprzysiężenie nie ma nastąpić. Po dłuższej dyskusji izba odrzuciła wszystkie poprawki i przyjęła § 56a w brzmieniu uchwały komisji. Według tych uchwał może zaprzysiężenie świadka być zaniechanem, jeżeli trybunał jednomyślnie uzna zeznanie za niewiarogodne lub zbytne i jeżeli obie strony nie żądają zaprzysiężenia. Przepis ten jednak nie odnosi się do procesów przed sądami przysięgłych. § 56a przepisuje nadto, że w sprawach o przekroczenie ustaw może być także wtedy zaniechanem zaprzysiężenia, jeżeli trybunał jednomyślnie uzna je za wiarogodne i wniosek o zaprzysiężenie nie był podany.

§ 60, według którego przysięga ma być odbierana po zeznaniu a nie jak dotąd przed zeznaniem i według którego wolno trybunałowi odbierać przysięgę jednocześnie od kilku świadków przyjęto bez zmiany.

Tak samo bez zmiany przyjęła izba paragrafy 61—63, zawierające brzmienia i formę przysięgi.

Długą dyskusję wywołał § 65, w którym projekt rządowy zaprowadza z reguły odbieranie przysięgi od świadków zaraz w postępowaniu wstępnym, a nie, jak dotąd, w terminie głównym.

## Górskie zamczysko.

Opowiadanie z piętnastego wieku.

(Ciąg dalszy.)

Guta pobiegła do jej chaty, zastała drzwi na rozcież otwarte, w chacie nie było nikogo, wrocila więc do domu, wołając:

— Matko, babuli nie ma.

— No, to i cóż? — odparła — zabierz się prędzej do roboty!

Guta zamiotła izbę i zajęta przez dzień cały, nie mogła iść do chaty babuli, aż dopiero późnym wieczorem dostawszy od matki trochę polewki, pobiegła zanieść ją starej swej przyjaciółce. Wróciła jednak zaraz, stawiając pełen garnuszek na kominie.

— Nie ma babuli! — szepnęła.

— Idź spać! Skaranie Boże z tą dziewczyną, mam swoich kłopotów dosyć — mówiła nadąsana jej matka. — Nie zginie ona, nie zginie, złe jej nie weźmie — dodała na pół do siebie.

Od czasu bowiem owej rozmowy z Grypem, coraz więcej utwierdziła się w przekonaniu, że babula ma jakieś nieczyste sprawy i ze złem żyje w przyjaźni.

Guta, zapędzona spać przez matkę, śniła ciągle o burzy i rozmaitych niebezpieczeństwach wśród których przebywał Bogum i babula, zaraz też na drugi dzień, gdy ojciec i Krystyan z jeziora wrócili, pobiegła do nich, wołając smutnie:

— Babula gdzieś się podziała!

Ojciec kiwnął głową tylko i nic nie odrzekł, ale Krystyan, gdy tylko wyniósł na brzeg obfity potów, zaraz pobiegł z Gutą do chaty babuli.

Babuli nie było.

I znów gruchnęła wieść, że babula zginęła. Drzwi pustej chaty sąsiedzi podparli drągiem i mieli na oku, żeby się kto oby-

Dep. Munkel wniósł, aby, jak dotąd, zaprzysiężanie świadków odbywało się w głównym terminie. Za wnioskiem tym przemawiali demokrata Haussmann, socjalista Stadthagen i członek centrum Rembold, i izba przyjęła go mimo opozycji komisarza rządu.

Przy § 68 udało się centrum, dzięki poparciu kilku posłów konserwatywnych i Koła polskiego, przeprowadzić następujący, przez reprezentanta rządu i lewicę zwalczany wniosek:

„Przesłuchanie duchownych nie może być rozciągnięciem na sprawy powierzone im przy spowiedzi.“

W dyskusji dowodzili deputowani Bachem i Pichler, że prawo odmówienia świadectwa nie broni dostatecznie tajemnicy spowiedzi, ponieważ zwyczajne odmówienie przysięgi wzbudzić może w wielu przypadkach podejrzenie, że oskarżony istotnie dopuścił się tego, co mu akt oskarżenia zarzuca.

**Berlin.** „Berl. Neueste Nachrichten“ donoszą, że ministerstwo pruskie obradowało na ostatnim posiedzeniu nad projektem do nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach przy czym specjalnie omawiano sprawę polską. Ostatecznie oddano projekt ministrowi spraw wewnętrznych do zaprowadzenia w nim zmian uchwalonych.

**Monachium.** „Münch. Allg. Ztg.“ podaje zupełnie na seryo projekt utworzenia nowego funduszu stomilionowego na popieranie niemieckości w dzielnicach dołskich. Fundusz ten służyć ma mianowicie na wspieranie przemyślców niemieckich, aby umożliwić im walkę konkurencyjną z Polakami. Demokratyczna „Frankf. Ztg.“ dodaje do tej wiadomości następującą uwagę:

„Zadacie więc, by państwo użyło przysługujących sobie środków na to, aby jedną część obywateli przeciw drugiej — bo przecież Polacy są także obywatelami państwa — popierać w walce konkurencyjnej. Musimy przypomnieć, że tego absolutnie nie rozumiemy, jak w państwie konstytucyjnym, w którym obywatele mają mieć równe prawa i obowiązki, można żądać czegoś podobnego. Pominąwszy już, że to wcaleby nie wyszło na szkodę Polaków, nie zgadzałoby się z sprawiedliwością, gdyby państwo jednego konkurenta przeciw drugiemu wspierało pieniężnie. Byłoby to krokiem bardzo niebezpiecznym, gdyby państwo w taki sposób pod względem ekono-

micznym stawało po stronie jednego stronnictwa, a nie przemawiają przeciw temu bynajmniej drobne i osobiste względy, lecz prosta sprawiedliwość.“

micznym stawało po stronie jednego stronnictwa, a nie przemawiają przeciw temu bynajmniej drobne i osobiste względy, lecz prosta sprawiedliwość.“

**Organa hakatystów** wydebiły na jaw nowy „dowód“, że Polacy na dobre polonizują Niemcy, nietylko już „die Ostmarken“, ale nawet prowincje i kraje tak „rdzennie“ niemieckie, jak Saksonia i Brunświk! Dowodem tym jest inserat pewnej większej posiadłości w Brunświku, poszukującej głównego urzędnika gospodarczego... władającego językiem polskim. Niebezpieczeństwo jest rzeczywiście „straszne“, jeżeli już w Brunświku żądają od Niemców znajomości języka polskiego. „Kuj-Bote“ dodaje do wiadomości tej uwagę, że „komentarz tu zbyt czysty“. Nie godzimy się na to i prosimy przyjęć komentarz następujący: Nie oglądajcie Polaków w własnych ich dzielnicach, dajcie im swobodę i możność prawidłowego rozwoju ekonomicznego, a nie będą wam „polonizowali“ krajów niemieckich. W majątku, o który chodzi, dla tego bowiem tylko okazała się potrzeba zaangażowania urzędnika po polsku mówiącego, ponieważ zatrudnia on przeważnie polskich robotników z Księstwa.

**Londyn.** Jak donosi „Times“ z Carogrodu, oświadczyli reprezentanci mocarstw sołtanowi, że bez względu na to, czy komisja krajowa gotowa jest, czy nie, komisje mocarstw europejskich wyjadą w czwartek na Krete, aby zorganizować konstytucję i żandarmerję.

## Z różnych stron.

**Recklinghausen.** W niedzielę odbył się pogrzeb zabitych w kopalni „General Blumenthal“ przy bardzo licznym udziale publiczności i urzędników górniczych. Pomiędzy zabitymi było 22 katolików. N. o. w p.

**Hordel.** W kopalni „Hannover I“ okaleczony został onegdaj znów górnik Polak. Niebezpiecznego odstawiono do domu chorych w Ecklu.

**W Witten** umarł w poniedziałek Rodak śp. Antoni Szymański. N. o. w p.

**W Akwizgranie** zawiesiło pracę 116 tkaczy firmy Scheina i Reiss.

**Buer.** W gościńcu Szablowskiego wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył dom i stajnię.

**Lwów.** W niedzielę 29 bm. zostanie na cmentarzu Łyczakowskim odsłonięty pomnik

lectwo przyprawiły. Jeżeli bowiem jaki śmiatek z pomiędzy rybaków odważył się próbować przejść przez nie, przepadał bez wieści, lub w najlepszym razie powracał poraniony, w poszarpanej odzieży, powiększając jeszcze prozę opowiadaniem o fantastycznych widziadłach, któremi wyobraźnia ludzka zapełniała te niedostępne miejscowości.

Drożyny te bowiem były tak ślizkie, iż najsilniejsze nogi nie mogły się na nich utrzymać, miejscami znów najeżone drobnymi jak siekańce kamieniami, które z początku osuwały się za każdym stąpieniem, lub pod ciężarem stóp ludzkich zagłębiały w nieznaną a bezdenną jakąś przepaść, z której trudno się było wydostać.

Trawy tu oślizły pewnie od krwi, zaciągniętych w te miejsca przez złe duchy ofiar które następnie djabli również wciągnęli do przepaści. Jeżeli zaś komu udało się przebyć je szczęśliwie, to natrafiał na sterczące skały, do wdrapania się na które ani obuwie nabite gwoździami ani okute żelazem kije dopomóc nie mogły.

Najśmielsi nawet strzelcy nie zapędzali się chyba na te skały.

A skały sterczały dumnie nad wielkim jeziorem, jak baszty zaklętego zamczyska.

Mimo to opowiadano, iż spotykano tam ślady życia i dotąd między ludnością pojeziora najdziwniejsze krążyły wieści.

Było to opowiadania o zaklętym skarbie na samym wierzchołku góry. To znów o królewiczu, któryby chętnie oddał połowę swego obszernego państwa, byleby się znalazł ktoś odważny, któryby mu dopomógł do rozwalenia zięjącej wiecznym ogniem ogromnej pieczary, gdzie go jakaś zła wróżka od samego przyjscia na świat osadziła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## V. Babula.

W północno-wschodniej stronie jeziora Königssee, pasmo gór wspaniałych wznosi się amfiteatralnie nad niższymi, zielonością porośniętymi szczytami. Stanowiły one jakby niedostępny wał, odgraniczający posiadłości biskupów Salcburskich od ziem baronów, których zamki wznosiły się u stóp Alp bawarskich, a częstokroć sterczały dumnie wśród niższych skal, mając z ich rozpadlin i szczytów naturalną obronę. Baronowie ci bowiem oddawna już, jako i w XV wieku prowadzili z sobą walki, zakładali więc siedziby w miejscach jak najmniej dostępnych.

Dla mieszkańców dolin, a tem więcej dla rybaków zamki te były jakimś olbrzymami, o których częstokroć krążyły najrozmaitsze powieści. Nawiedzali oni tylko Salcburg mniejszy, który jako posiadłość biskupa nie mógł być przecie siedliskiem złych duchów, jakie w ich wyobraźni kryły się w owych górskich zamczyskach. Z rybami szli w doliny, do miast częstokroć bardzo odległych i tam łatwy na nie zbyt znajdowali. Nie ich więc z owymi zamkami nie wiązało, oddzielało zaś wysokie pasmo gór, a największą z nich sięgającą prawie obłoków, nazwali Djabłą Górą.

Tak, Djabla Góra, bo jeżeli całe pasmo najeżone było skałami, to już do szczytu Djabłej Góry z pewnością nikt się nie mógł przedostać. Była ona ze wszech stron niedostępna, bo i niższe nawet stoki pokrywała zieloność zbita w taką gęstą jednolitą ciemną ścianę, przez którą nawet człowiek przy pomocy siekiery przedrzeć się nie mógł. W miejscach zaś, gdzie krzewia rzedniały i zdawało się, że widać się ścieżki, po których nietylko stopy pojedynczego człowieka, ale całe szeregi i hufce mogłyby się wędrcić, były to wszakże drogi, które już niejednego o śmierć, lub ka-



Juliana Konstantego Orzona, jednego z najznakomitszych uczestników walki roku 1831.

**Z Akwizgranu** donoszą gazety niemieckie: Teraźniejszy komisarz kryminalny G. były oficer, przyszedł onegdaj wieczorem, oczywiście w stanie podpiłym, do jednej z tutejszych restauracji i sponiewierał gości mówiąc: „Jestem Brüzewitzem drugim, kto moie albo moje monokle obrazi, tego zastrzelę“. Gdy kelner chciał go wywalić z lokalu, przeciął mu komisarz górną wargę i zaczął kopać. Piękny urzędnik!

**Kraków.** Znakomity chirurg profesor dr. Rydygier przenosi się z Krakowa do Lwowa i obejmie katedrę chirurgii na tamtejszym fakultecie medycznym.

**Hamburg.** Robotnicy okrętowi Hamburga i Altony postanowili zawiesić pracę. Świątuje ich około 2500. Wszędzie panuje spokój. Na wielu okrętach zaprzestano zupełnie pracy.

**Mannheim.** Świadekami wzruszającej sceny byli w tych dniach liczni widzowie w Mannheimie przy odjeździe pociągu pospiesznego do Berlina. W chwili, kiedy pociąg ruszył już na dobre, pochylił się konduktor i straciwszy równowagę, wpadł pomiędzy wagony. Z piersi obecnych wydobył się okrzyk zgrozy. Wszyscy byli przekonani, że ujrzą go nieżywym. Jakiż jednak było zdziwienie a zarazem radość, kiedy po mignięciu pociągu konduktor powstał na równe nogi zdrów zupełnie.

**Zagorzalność niemiecka.** Z Karlsruhe piszą: „Proszę o umieszczenie następujących kilku słów, dowodzących o zagorzalności niemieckiej. Profesor tutejszej politechniki Schroeder na wykładzie swym wymieniając rozmaite naukowe książki z pochwałą odezwał się o dawniejszym swym uczniu panu Folkierskim, Polaku, który napisał bardzo dobrą książkę dotyczącą politechniki. To wywołało ze strony obecnych w sali studentów szmer niezadowolienia. Profesor Schroeder zmuszony był tłómaczyć zapalonym umysłem, iż człowiek nauki, chociażby był nawet (!) Polakiem, zasługuje na powszechne uznanie.

**W Berlinie** budują wspaniały i obszerny kościół katolicki pod wezwaniem św. Ludwika na uczczenie zgasłego przed kilku laty śp. Ludwika Windthorsta, znakomitego szermierza i przywódcy katolików niemieckich. Kościół jest już prawie na dokończeniu, lecz zabrakło pieniędzy na zupełne jego wybudowanie. Ksiądz prałat Jahnel, proboszcz u św. Jadwigi, wydał odezwę do katolików niemieckich, aby hojnymi składkami zechcieli się przyczynić do dokończenia tak wspaniałego a zarazem koniecznego dzieła. W Berlinie pobudowano w ostatnich latach kilka kościołów protestanckich, na które dawano fundusze z kasy miejskiej i z kas rządowych, a na katolickie cele to nie ma żadnych pieniędzy z kas komunalnych.

**Berlin.** W dniu onegdajszym w kościele św. Piusa odbył się rzadki akt kościelny. Ks. prob. Würtz ochrzcił wedle obrządku katolickiego izraelitę, Bronisława N., doktora praw, z Królestwa Polskiego. Młody neofita rok właśnie temu rozpoczął był naukę religii katolickiej u tegoż kapłana.

**W Dreźnie** założonym być ma „Verein zur Wahrung des Deutschthums in Dresden“, t. j. towarzystwo Hakatystów, a to z powodu, że tamże Polacy założyli skromną szkółkę prywatną dla swych dzieci.

**Berlin.** Proces przeciwko mordercom radcy sprawiedliwości Levy'ego, Wernerowi i Grossemu, rozpocznie się w tym tygodniu przed sądem przysięgłych.

### Pożyteczne wiadomości.

**Wielu** pobierających rentę na starość jest tego zdania, że po skończonym 70 roku życia nie są zobowiązani płacić lub wlepić znaczków. To zdanie jest mylne, bo podług prawa każdy, kto się znajduje w pracy, obowiązany jest płacić zabezpieczenie bez względu na to, czy przekroczył rok 70 wieku i pobiera rentę, lub nie.

**Ważny wyrok** dla restauratorów wydany został w tych dniach jednogłośnie w dwóch instancjach. Pewien restaurator z pod Hildesheimu otrzymał od radcy ziemiańskiego mandat karny na zapłacenie 5 marek kary za przekroczenie godziny policyjnej, ponieważ

w dniu 12 lipca rano o godzinie wpół do 4-tej sprzedawał gościom napoje, podczas kiedy lokal jego powinien być o godzinie 10 wieczorem zamykany. Restaurator twierdził, że regularnie lokal swój zamyka wieczorem o godzinie 10, a w owym dniu otworzył go rano o godzinie 3. Ponieważ nie można było temu zaprzeczyć, ponieważ dalej sąd przyznał, że w lipcu o tej godzinie rozpoczyna się już dzień nowy, przeto restaurator został uwolniony. Przeciwno temu założył prokurator apelację, dowodząc, że w lipcu rozpoczyna się dzień dopiero o godzinie 5. Sąd ziemiański innego jednak był zdania, a odrzuciwszy apelację, przyznał, że nowy dzień zaczyna się z nastaniem światła dziennego.

### Rozmaitości.

**Liczba dzienników**, wychodzących rocznie na kuli ziemskiej ocenioną została przez jedno z angielskich biur statystycznych na sumę 12 milionów egzemplarzy. Aby nabrać przybliżonego pojęcia o tej sumie, wystarczy wspomnieć, że temi gazetami możnaby nakryć przestrzeń 30,000 kilometrów kwadratowy i że ciężar papieru wynosi 781,243 ton. Cały nakład, odbijany na jednej maszynie, licząc jeden egzemplarz na sekundę, byłby gotów po 333 latach. Wszystkie egzemplarze, położone na sobie jeden na drugim, utworzyłyby kolumnę wysokości 80,000 metrów, a przeczytanie wszystkich dzienników, licząc tylko po pięć minut czasu na każdy, wymagałoby 100,000 lat.

**Karę więzienia** forttecznego w Kłodzku byłego marszałka dworu, Kotzego, na którą go za zabicie w pojedynku jego kolegi Schroedera skazano, opisują pisma demokratyczne w ten sposób: Kotze wychodzi regularnie o godzinie 3-ciej po południu na miasto, zjada w hotelu Kaiserhof suty obiad, przyczem nie brak i szampana; potem przechadza się swobodnie po ulicach miasta i dopiero o godzinie 6-tej wraca do fortecy. Jeżeli się powyższe deniesienia z prawdą zgadzają, natenczas mimowoli nasuwa się tu porównanie kary więziennej przestępców podobnych Kotzemu, a na przykład kary więziennej redaktorów za przestępstwa prasowe. Jakaż to szalona różnica zachodzi pomiędzy karą pierwszych a drugich!

### Nowe książki.

„**Dzieje Ślązka**“, wychodzić będą w zeszytach wielkości wielkiej ósemki obejmujących trzy arkusze czyli 48 stron druku. Co miesiąc około 15-go, wyjdzie najmniej jeden zeszyt. Ogółem będzie mniej więcej 10 zeszytów. Każdy zeszyt kosztuje 30 fenygów, z przesyłką 35 fenygów. Kto zamówi 4 egzemplarze „Dziejów“, ten otrzyma przesyłkę wolną (franko). — Kto zamówi 10 egzemplarzy, dostanie 1 egzemplarz darmo i przesyłkę franko. Sumy mniejsze można przesyłać w znaczkach pocztowych. Odprzedającym wielki rabat! Zamawiać można wprost z Wydawnictwa „Katolika“ w Bytomiu (Beuthen O/Schl.) w każdej księgarni u wszystkich pp. agentów i kolporterów w pocenie wyżej podanej.

Treść zeszytu I-go: I. Wstęp i ogólne pouczenie. II. W jaki sposób i jakimi drogami dotarło do Ślązka światło Ewangelii św. — Cesarstwo rzymskie. — Frankowie i Karól Wielki. — Państwo wielkomorawskie. — Sw. Cyryl i Metody. — Początki państwa w Wielkopolsce. — Margraf Gero. — Nawrócenie Polski. — Słowińskie biskupstwa. III. Ślązki pod królami polskimi. — Mieczysław I — Święty Wojciech, król Bolesław Chrobry i cesarz Otton III. Obrazki: Welehrad. — Widok grobowca Apostołów słowińskich w bazylice św. Klemensa w Rzymie. — Święci Cyryl i Metody. — Posąg Światowita. — Widok Kruszwicy. — Orzeł Piastowski. — Dubrawka. — Widok Pragi. — Zamek królów polskich na Wawelu w Krakowie.

Zeszyt I już się ukazał i zapowiada, że książka będzie bardzo pouczającą i starannie wydaną. Ryciny są pięknie wykonane. Powinien ją posiadać każdy Polak.

### Nabożeństwo polskie w dekanacie dortmundzkim.

W niedzielę, dnia 29 listopada będzie nabożeństwo polskie o godzinie 3 po poł. w **Barop**. Sposobność do spowiedzi św. tamże, w sobotę 28-go, 29-go i w poniedziałek 30-go listopada do południa.

W pierwszą niedzielę miesiąca grudnia nabożeństwo polskie w kościele św. Józefa w **Dortmund** nie będzie, lecz dopiero w dniach 25, 26 i 27 grudnia.

W niedzielę, dnia 6 grudnia, nabożeństwo polskie o godzinie 3 po poł. w **Marten**. Sposobność do spowiedzi św. tamże, 5-go i 6-go grudnia.

8-go grudnia, w uroczystość N. M. P. Niep. Początek będzie nabożeństwo polskie o godzinie 3-ciej po południu w **Horsthausen** p. Castrop-Herne.

Od południa każdego poniedziałku aż do południa soboty ksiądz polski bywa zawsze w Dortmund, Hamburger Strasse 36, jest więc w tychże dniach sposobność do spowiedzi św. i do nauki ślubnej.

O. Korneliusz.

### Nabożeństwo polskie.

#### Katolikom Polakom

oznajmuje się niniejszem, że ksiądz polski nauki mięwać i spowiedzi świętej słuchać będzie: 28, 29 i 30 listopada w **Schalke**; 5-go grudnia i 6-go aż do południa w **Weitmar**; 6-go grudnia po poł. i 7-go rano w **Linden**; 7-go po poł., 8-go i 9-go w **Witten-Wetter**; 12, 13 i 14 grudnia w **Hüllen i Gänningfeld**; 19, 20 i 21 grudnia w **Eickel**; 24, 25 i 26 grudnia do południa w **Bochum**; 26 po południu, 27 i 28 w **Bickern**.

O. Roch.

### Wiadomości kościelne.

W pierwszą niedzielę Adwentu, dnia 29 listopada nabożeństwo w **Kolonii** o zwykłym czasie. W środy i piątki jest post adwentowy. W Adwencie wesola i tańce zabronione.

Ks. Leichert.

### Nadesłano.

Kto chce palić rzeczywiście wyborne, a stósunkowo bardzo tanie cygaro, niech zamówi je sobie z polskiej fabryki p. Pokory w Wejherowie (Neustadt W.-Pr.) — Zwraca się szczególną uwagę na cygaro krakowskie, które dla swej dobroci ogólno doznały rozpowszechnienia. Wynałazek p. Pokory, cygara z twardym munsztukiem z tektury, obklejanym cyną płatkową, lub korkiem zostały w Berlinie patentowane. Lubownikom dobrych cygar można fabrykę p. Pokory jak najbardziej polecić. Zwraca się też uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

### Nadesłano.

W miesiącu październiku br. udzieliło „Biuro ludowe“ w Bochum 585 osobom rady. Pomiędzy temi było 39 wdów, 279 górników, 58 z fabryk, 85 rzemieślników, 188 innych zawodów. — W sprawie kalectwa szukało 134 osób, knapszaftu 51, renty inwalidzkiej i na starość 40, procederu 56, różnych podatków 35, kasy chorych 13, prawa górniczego 6, szkolnej i wojskowej wespółki 45 a 205 przypadało na sprawy czeladzi, kormorne, opiekuńcze, stępła, policyjne, zabezpieczeń i t. d. Pomiędzy szukającymi rady było około 100 Polaków. Z prowincyi poznańskiej nadesłano wiele listów o poradę. Biuro znajduje się w Bochum, przy ul. Louisenstr. 4.

## Nowe urządzenie.

Chcąc uniknąć wielkiego natłoku w mym składzie w czasie popołudniowym i kupujących zachęcić, aby przed południem o ile możliwości zakupna czynili, udzielam przy **wszystkich aż do godz. 11 przed poł.**

w dni powszednie zakupionych towarach, mimo już i tak znanych bardzo tanich cen, jeszcze

**5% rabatu.**

Ceny zakupna są wyraźnie wypisane, a rabat odlicza się przy kasie.

„**Welthaus**“ Karol Spengler, Bochum, Friedrichstr. 3,

I-sze piętro, nie ma składu.

### Katechizm rzymsko-katolicki

ulożył ks. biskup **E. Likowski** Sufragan poznański.

Cena za egzemplarz poprawny 35 fen., z przesyłką 45 fen.



# Nowości

w materyach na ubrania, zakietach, kołnierzach kapesach, kołach, płaszczach od deszczu, ubraniach, paletotach, szuwałówkach, płaszczach pelerynowych

**bajecznie tanio!!**

Zwracamy uwagę, iż konfekcja, wystawiona w naszych oknach wystawnych, składa się wyłącznie z ostatnich nowości.

**Bracia Alsberg,**  
Wattenscheid. Telefonu nr. 143.



## C. Lück'a uzdrawiający miód ziółkowy.

**Części składowe.** Należy wziąć 15 kg najlepszego miodu, 3 kg. świeżego soku owocu jarzębiny, 4 kg. dystylowanej wody, ugotować, dobrze pianę oddalić i dołączyć przece-dzonemu 4 kg. dobrego wina białego, które przedtem z 250 grm. korzenia goryczki, 250 korzenia fiołkowego, 750 grm. korzenia dziewięcusiłu, 360 grm. nogietka, 180 grm. kłębu węzownika i 180 grm. mchu płucnego, wszystko krajane, wyciągnięte zostało. — **Cena:** Cwierać flaszki 1,00 mr., — pół flaszki 1,75 mr., — cała flaszka 3,50 mr. — **Przy zakupie trzeba zważać,** aby etykieta i korek zaopatrzone były w załączony znaczek ochronny i firmę C. Lück, Kołobrzeg.

**Oszuści** nadają swoim naśladowictwom podobne nazwy, a nawet idą tak daleko, iż zewnętrzne opakowanie naśladowują. Nawet chęć oszustwa jest karygodną, które na żądanie fabrykatów C. Lücka, starać się chciały inne podobnie **Składom,** się nazywające fabrykaty wcisnąć, nie trzeba w ogóle ufać, tylko gdzieś indziej potrzebne rzeczy zakupić, a gdyby nie było składu, wtenczas należy się zwrócić wprost do składu głównego C. Lücka w Kołobrzegu, który najbliższej aptece przesyłą zleci.

**W wielkiem poważaniu** są fabrykaty C. Lücka od kilku lat dzie-siątków. Nie dziw tedy, że wciąż po-wstają firmy, które się nie wstydzą, własne mało wartościowe fabrykaty pod podobną nazwą pu-bliczności wciskać. Należy trzymać się tego, aby tylko fabrykaty **C. Lücka** otrzymywać.

**Skuteczne przy cierpieniach organów oddechowych:** cierpieniach płuc, cierpieniach piersi, astmie, techtaniu w gardle, kaszlu i chrypcie. Nadzwyczajne rozpowszechnienie we wszystkich kołach. Jedna próba pocięza lepiej, niż wszystkie ogłoszenia.

### Od dawnych pokoleń najlepsze skutki.

Dowodem tego liczne bardzo cenne świadectwa, jak np.

**Kaszel.** Pański wyborny uzdrawiający miód ziółkowy już przed rokiem używałem z po-myślnym skutkiem przeciw *cierpieniom piersi*, a kaszel trapił mnie w wieczór, dniem i nocą. Byłem tak słaby, że ledwie obowiązkowi zadość uczynić zdołałem. Kilkakrotnie wzywałem le-karza, ale wszystko pozostawało przy starem, aż dostał mi się do rąk pański prospekt i sobie zaraz kilka flaszek sprowadziłem. Już po zużyciu pierwszej flaszki uczułem polepszenie i dosta-łem apetyt do jedzenia. Po drugiej flaszce byłem zdrow zupełnie. Mogę dla tego pański miód ziółkowy każdemu cierpiącemu na piersi i kaszel jak najusilniej polecić. Ponieważ znów naba-wiłem się kaszlu, przeto proszę (następuje zamówienie).

Ettlingen, 8 marca 1896.

R. Hennigs, czeladnik młynarski.

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, skła-dy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel-Apo-theke), w Weitmar u aptekarza Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Wat-tenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik w aptece „Germania-Apotheke, a prócz tego w niemal wszystkich aptekach w Niemczech.

### Baczność!

Kochanym Rodakom w Herne i okolicy podaje do wiadomości, iż **przeniosłem** mój skład i warsztat krawiecki z nr. 4 na drugą stronę ulicy pod nr. 39. Donoszę też Rodakom z Herne i okolicy, iż mam **wielkie zapasy** rozmaitych towarów zimowych i wykonuję ubrania i paletoty po jak najtańszych cenach, pod gwarancją dobrego le-żenia. Prosząc o dalsze poparcie kreślę się z szacunkiem

J. Switała, krawiec.

### Prawdziwą krakowską kielbasę

fabrykuje i rozsyła po 90 fenygów za funt licząc

Paweł Kozak,  
w Mikołowie, G./Śl  
(Nicolai O/S.)

### 100 deklamacyj

2 roczniki „Zwierciadła“ w mo-nej oprawie) stosownych do wygłaszania na ze-braniach i uroczystościach towa-rzystw. Cena 2,00 mr., z przes. 2,20 mr. Należytość prosimy prze-słać równocześnie z zamówieniem. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

### Listownik

zawierający wzory listów wszel-kiego rodzaju. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

### Królewicz Lel.

Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

### Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Witten

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 29-go bm. po południu o godzinie 3 1/2 odbędzie się **zwyczajne posiedzenie**, na którym przyjdą ważne sprawy do obrady. Członkowie, którzy 3 miesiące nie są wypłatni, niech swe miesięczne zapłacą, bo potem nie będą uwzględnieni. Nieczłonkowie będą chętnie widziani. O jak naj-licznniejszy udział uprasza

Zarząd.

### Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid

podaje swym szan. członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 29-go listopada po południu o godz. 1/2 jest **zebranie**, na którym będzie pła-ta miesięczna, wpis nowych członków i dalsze obrady wedle gwia-stki. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Szanownemu Panu

### Józefowi Olszynkowi

członkowi Towarzystwa świętego Andrzeja w Bochum

i jego narzeczonej

### Teresie Flanc

składamy

w dniu ślubu

jak najserdeczniejsze życzenia.

Tow. św. Andrzeja w Bochum.

## Nowe cygaro krakowskie

przez urząd patentowy potwierdzone (G. M. No. 65125) wyrabiane tyl-ko z najlepszego tytoniu, bardzo kształtne, wyborne smakujące i przy-jemnie się w ustach trzymające, poleca 500 sztuk za 9 marek, 250 sztuk za 5 marek franko przez zaliczkę.

**P. Pokora, fabryka cygar,**  
Wejherowo, (Neustadt W/Pr.) 17.

Za inseraty i reklamy redakcja wobec publiczności nie odpowiada.

W poniedziałek dnia 23-go bm. wieczorem za-snął w Bogu po krótkich ale ciężkich cierpieniach opatrzonej s. Sakramentami nasz członek

### śp. Antoni Szymański.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 3 1/2 po południu z domu żałoby przy ul. Bellers-lohstr. nr. 30.

Członkowie winni się stawić pół godziny prę-dzej na salę posiedzeń.

Witten, dnia 23 listopada 1896.

Towarzystwo św. Jana w Witten.



W poniedziałek dnia 23-go bm. podobało się Panu Bogu

śp. Antoniego Szymańskiego, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, pokrzepio-nego Sakramentami s. do wieczności powołać.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek po południu o godz. 3 1/2 z domu żałoby w Witten przy ulicy Bellerslohstr. 30. — Donosząc o tem krewnym i zna-jomym, upraszamy o pobożne westchnienie za duszę zmarłego.

W smutku pogrążeni:  
żona, dzieci i wnuki.

### Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

podaje do wiadomości, iż dnia 29-go listopada odbędzie się **roczne walne posiedzenie** i obór nowego zarządu oraz rewizya kasy z całego roku. Kto nie jest wypłatny trzy miesiące, nie może brać udziału w wyborach zarządu. O jak najliczniejszy udział w posiedzeniu prosi

Zarząd.

Zarządowi całego i rewizorom kasy podaje do wiadomości, iż powinni się stawić w tym samym dniu do lokalu posiedzeń punktualnie o godz. 3-ciej po poł.

M. Dratwiński, prezes.

## Paletoty dla panów

z powodu zaniechania tego artykułu

zamiast 20 do 35 mr.

tylko 14 do 20 mr.

Bracia (Gebrüder) Archenhold,

Hochstr. 23. Bochum, Hochstr. 23.